

DZIENNIK ŚLĄSKI

Wydawnictwo „Katolika“.

Kosztuje na pocztę kwartalnie 1 m. 60 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2 m. (Zeitungspreislste t 18); u agentów i kolporterów z odnośz. do domu 1 m. 90 fen., na miesiąc 65 fen., na tydzień 15 fen.

Telefon Nr. 143.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Bytomiu przy ulicy Równoległej (Parallelstrasse) nr. 13. — Od ogłoszeń za 6-cio łamowy wiersz 15 fen., od reklamy wiersz 40 fen.

Rok I.

Bytom G.-Ś., Piątek 11-go Marca 1898.

Nr. 57.

Nowe rozporządzenia językowe w Austrii

wydane są dnia 24-go Lutego b. r. a ogłoszone dnia 6-go Marca b. r.

Rozporządzenia te wydano wyraźnie »z zastrzeżeniem ustawodawczego uregulowania« sprawy językowej i tylko tymczasowo.

Nowe rozporządzenie językowe dla Czech przyjmuje przede wszystkim jako zasadę, że każdy mieszkaniec Czech ma prawo u wszystkich władz wymienionych w rozporządzeniu poszukiwać swych praw i uzyskiwać je w którymkolwiek z obu języków krajowych.

Językiem urzędowym i służbowym władz jest ten język krajowy, który jako swój język używany w życiu towarzyskim wymienili w danym okręgu urzędowym, przy każdym ostatnim spisie ludności, mieszkańcy tego okręgu.

W okręgach, pod względem językowym mieszanych, winny oba języki krajowe mieć równe zastosowanie. Jako mieszane okręgi urzędowe uważać należy:

a) Okręgi urzędowe tych władz i organów, których okręg urzędowy obejmuje jedną tylko albo też kilka gmin, jeśli przynajmniej w jednej gminie należącej do okręgu urzędowego, podał co najmniej czwarta część mieszkańców, licząc wedle ostatniego spisu ludności, drugi język krajowy, jako język potoczny.

b) Okręgi urzędowe tych władz, których okręg urzędowy obejmuje cały powiat sądowy, jeśli co najmniej jedna piąta część gmin powiatu sądowego ma ludność przynajmniej się do drugiego języka krajowego, lub też wedle przepisu ustępu pod a) stanowi obwód mieszany pod względem językowym.

c) Okręgi urzędowe tych władz, których okręg urzędowy obejmuje kilka powiatów sądowych — jeżeli choćby tylko jeden z tych powiatów używa drugiego języka krajowego, lub też w duchu przepisu pod b) uważany być ma za obwód mieszany pod względem językowym.

d) Okręgi urzędowe władz urzędujących w stolicy kraju, w Pradze.

Wedle tych postanowień mają być w Czechach na przyszłość rozróżniane okręgi urzędowe jednojęzykowe i mieszane pod względem językowym.

Co do wpisów w publicznych księgach urzędowych, rozporządzenie zawiera nowe postanowienia; orzeka mianowicie, że — w razie gdyby język użyty w ustnym czy pisemnym podaniu nie odpowiadał językowi urzędowemu władzy, do której prośbę o dokonanie wpisu wystosowano, w okręgach jednojęzykowych dołączone ma być do wpisu także tłumaczenie w języku, który w danym okręgu jest urzędowym.

Przepisy obowiązujących dotąd rozporządzeń językowych co do państwowych kas i urzędów, mających do czynienia z pieniędzmi, dalej co do toku służby urzędowej i służby na pocztach i urzędach telegraficznych, co do pism z władzami wojskowymi i żandarmerią, z władzami pozakrajowymi, z władzami centralnymi itd. zostają nadal bez zmiany.

Każdy więc urzędnik będzie musiał mieć pod względem językowym tyle wiadomości, wiele służba przy władzy, w której ma urzędować, rzeczywiście tego wymaga.

Ze Ślązka.

— Grotkowski komitet wyborczy partii centrowej odbędzie posiedzenie 15-go Marca o godzinie 3 po południu w Nysie na sali związkowej.

— W jaki sposób szerzyli Niemcy kulturę w krajach słowiańskich — na to przytoczył poseł polski Motty w sejmie pruskim dnia 5 Marca dwa przykłady. Mówił tak:

Hrabia Albrecht Ballenstedt zjednął sobie w tym stopniu zaufanie wendyjskiego (słowiańskiego) księcia Przybysława z Brandenbura, że książe mianował go dziedzicem swego księstwa Brandenburskiego. Po śmierci księcia w r. 1134 odziedziczył Albrecht kraj tegoż i nazywał się odtąd margrabią brandenburskim; w historii nosi on znany przydomek Albrechta Niedźwiedzia.

Odtąd atoli panowanie nowego margrabięgo zbyt zaciążyło Wendom, dla tego zrobili powstanie pod dowództwem księcia Jaśka z Kopienic, ażeby zrzucić jarzmo. Powstanie zakończyło się straszliwą klęską Wendów; nie dość atoli na tem: kraj cały został spustoszony i zamieniony w pustynię. Wszystkich mieszkańców wymordowano.

Wyjąłem te szczegóły z historyków niemieckich, nie słowiańskich. Margrabia brandenburski widział się zniewolony, powołał w spustoszone okolice osadników z nad Renu, z Holandyi i innych okolic, którzy potem założyli miasto Berlin i Kolonię (Cöln). Miejscość »Berlin« już dawniej istniała jako słowiańska osada. (Red.)

M. P., odpowiecie mi — i może z pewną słusnością — w połowie 12 stulecia nie można było chwycić takich spraw w rękawiczkach głośnianych. Atoli, przechodzę teraz do wypadku z końca przeszłego stulecia, z czasów filozofii, humanizmu, peruki i pudru, i pragnąłbym tutaj przeczytać Panom nieco z dzieła historyka Rottecka, który przecież jest także dobrym Niemcem. Napisano w pierwszym wydaniu historii powszechnej Rottecka, tom trzeci, str. 438; mowa tam o bliskim podziale Polski:

»Jeszcze podczas rokowania o podział, zajęły wojska austriackie i pruskie kraje najlepiej dla nich położone. Przy tej okupacji odnośnie zabiorze zachodziły ze strony pruskiej ogromne gwałty, — gwałty, godne raczej azyatyckiego zdobywcy i czasów barbarzyńskich, aniżeli europejskiego władcy z czasu humanizmu, w które potomni z trudnością uwierzą.

Wiele tysięcy rodzin oderwano od ziemi ojczystej, ażeby przenieść je na Pomorze i do Marchii; rabowano — urągając ogólnej nędzy — zboże, bydło, konie; ściągano podatki i zalan kraj umyślnie bitą, mniej-wartościową monetą; młodzieńców krajowych pakowano do pruskich pułków i samowolnie zmuszano do dziewicy — zmuszono rodziców do ich wyposażenia — do wychodzenia za mąż za poddanych króla.

M. P. poznacie ztąd, że już w dawniejszych czasach nie postępowano wobec nas świetnie i że »kultura«, którą w ten sposób szerzono, zapewne nie zasługiwała na to miano.

Atoli przedmiot ten pozostawiam teraz na stronie; fakta te należą do historii i dalszych sądów o nich wypowiadać nie chcę. W końcu 19 stulecia nie można już zastosować takich środków kulturalnych, jak wyżej wspomniane. Przyznacie mi atoli, że zakaz uczenia dzieci czytania i pisania we własnym języku ojczystym nie jest czynem rozszerzającym kulturę.

Bytom Berlińska firma Kramer i spółka zamierza w górnośląskim obwodzie przemysłowym następujące wazkotorowe, elektryczne koleje pobudować: 1) z Laurahuty do Bytomia z linią poboczną do Bańgowa ku polskiej granicy; 2) z Bytomia przez Dąbrowę do Suchej góry z linią poboczną do Radzionkowa; 3) z Rudzkiej Kuźni przez Rudę do kolonii Karola Emanuela. Powyższe linie kolejowe połączone będą 1) z linią z Laurahuty do Król. Huty, Katowic, Bytomia, Niemieckich Piekar i Gliwic i 2) z Bytomia, Szombierki, Bobrek, Borsigwerk, Biskupice, Zabrze. Minister robót publicznych udzielił pod

dnem 19-go z. m. na budowę i połączenie powyższych linii kolejowych pozwolenie.

— Rosyjskie 3-rubłówki srebrne wejdą niezadługo w obieg. Z obiegu za to wyjdą dotychczasowe miedziane 5-kopiejkowe monety i zastąpione będą srebrnymi.

— Wskutek zaszłych w ostatnim czasie licznych nieszczęść na kolejach niemieckich władze kolejowe rozdały maszynistom prowadzącym pociągi formularze, w które mają zapisywać wszelkie przez nich spostrzeżenia na torze nieregularności (niezamknięcie baryer, brak przy takowych strażnika, złe sygnalizowanie pociągów i t. p.). Wiadomości o tem mają maszyniści podawać najbliższemu naczelnikowi stacyi.

Chorzów. Wiadomość o samobójstwie sierżanta policyjnego Wygascha okazała się nieprawdziwą. Wygasch leży wprawdzie chory, lecz nie targnął się na własne życie.

Król. Huta. Z tutejszych radnych miasta występują: w oddziale III: inspektor hutniczy Lindau, za którego będzie wybrany radny do końca roku 1902. Kandydat musi być właścicielem domu. Z oddziału II: inspektor Schiwig, za którego będzie wybrany radny do końca roku 1898. Z oddziału I: kapitan Schimmelpfennig i wermistrz Pietsch. Za pierwszego będzie radny wybierany do końca r. 1902, za drugiego do końca 1900. Jeden z ostatnich dwóch kandydatów musi być właścicielem domu. Wybory w miejsce powyżej wymienionych odbędą się w następującym porządku: W oddziale III: w Środę 23 Marca r. b. od godz. 12 w poł. do 6 po poł. w sali Heinsza przy ul. Ogrodowej. W oddziale II: w Czwartek 24 Marca rb. od godz. 11 przed poł. do godz. 2 po poł. w winiarni Opawskiego przy ul. Katowickiej. W oddziale I: w Czwartek 24 Marca rb. od 3—4 godz. po poł. w ratuszu w lokalu posiedzeń magistratu.

W Starem Zabrze odbędzie się w Niedzielę 13 bm. o godz. 5 po poł. zgromadzenie przedwyborcze do tutejszego zarządu gminy. Zebranie odbędzie się w lokalu p. Schwertnera. Obywatele wszystkich 3 klas wyborczych powinni się na zebranie stawić, bo chodzi o ważną sprawę.

— W Poniedziałek 14 bm. po poł. o godz. 6 odbędzie się w lokalu p. Jeglińskiego zebranie celem wyboru zarządu towarzystwa posiadzcielek domów i gruntów. Liczny udział posiadzcielek domów pożądanym.

Gliwice. W tutejszem gimnazjum złożyli egzamin dojrzałości następujący pp.: Sobczyk, Haase, Wolny z Starych Reptów, Hahn, Kempa, Lepiarczyk, Metzke, Szindler, Czardyboń z Mikolowa, Ślusarczyk z Œwiklic i Piegza z Rudy.

W Katowickiem gimnazjum złożyli egzamin dojrzałości pp.: Demski, Bloch, Fernbach, Kałuza, Doleżych, Thiele, Kralik, Goldstein, Wolny, Riesenfeld, Steinhoff, Bayer, Służalek, Knobloch, Wernich i Kurpos.

Szopieniec. Przed rokiem mówiono tu wiele o tem, że ma być szosa wybudowaną od Szopieniec i Rozdzienia do Sosnowca. Byłoby to wielkiem dobrodziejstwem dla naszej okolicy, ponieważ dotąd musimy np. do Bendzina albo Sosnowca jechać przez Mysłowice i Modrzejów. Droga przez to znacznie przedłużona. A tu Sosnowiec tylko o 10 minut od nas oddalony. Wszyscy się tu swego czasu cieszyli, że szosa będzie budowana, i żywo się sprawą zajmowali. W Rozdzieniu był nawet komitet, który się miał o tę sprawę starać. Nic jednak o niej nie słyhać. Dla czego? Czy komitet zrobił coś w tej sprawie? Czy władza rosyjska nie chce zezwolić?

— W krótko będzie dla Szopieniec wypracowany plan ulic i budowisk, co jest dla naszej wsi koniecznym potrzebne. Gmina nasza może liczyć na znaczny rozwój, ponieważ w Rozdzieniu w niektórych miejscach budować już nie wolno i wprost nie można budować, jeżeli się nie chce być narażonym na zawalenie domów i na znaczne

straty. Grunta przy naszej gminie, mianowicie ku granicy i ku Mysłowicom, nie są jeszcze podkopane. Jest jednak największy czas, aby plan ulic został sporządzony i czempredziej ustanowiony. Wtenczas bowiem już kopalniom nie będzie wolno podkopywać, chyba, żeby dobrze zapłaciły właścicielom gruntu.

Mikołów. W jednej z tutejszych szynkowni zapłacił dawniejszy kowal z Śmiłowic, Garuz, za wypite z towarzyszami trunki srebrną 5-markówkę. Pieniądz ten oberżysta przytrzymał, gdyż uznał go za fałszywy. Zresztą jest dobrze podrobiony, i odróżnia się tylko nieco głuchym dźwiękiem. Garuz znany jest jako fałszerz monet, gdyż za ten sam występek odsiedział w domu karnym 8 lat i dopiero zeszłego roku go wypuszczono. Tym razem spędzi prawdopodobnie dłuższy czas w cuchthauzie.

Kluczborek. Na sądzie tutejszym leżą od r. 1842 trzy testamenty, do których się spadkobiercy jeszcze nie zgłosili. Testamenty są napisane przez następujące osoby: Henryetę Koenig, z rodziny Damnitz, z Brune, posiadicielkę dóbr; Henryka Broda, posiadziela gruntu w Schoenfeld; pannę Babetę Charlotę Konstancję Renous w Proschlitz.

Spadkobiercy powinni się zgłosić najpóźniej do 14-go Października roku 1898 o 12 godzinie w południe na tutejszym sądzie, Nr. 25.

We Wrocławiu w domu sierót znajduje się od Lipca zeszłego roku 12letni nieznany chłopiec. Chłopiec twierdzi, że się nazywa Neumann i pochodzi z Gliwic. Podanie chłopca okazało się wszakże nieprawdziwym.

Nowinki.

Zderzenie pociągów nastąpiło pod Chasse, pomiędzy Lugdunem i Vienne we Francji. Około dziesięć osób jest ranionych, przeważnie lekko.

O tajemniczym samobójstwie w Paryżu, związanym podobno ze sprawą Dreyfusa i Esterhazego, donoszą, że osoba tajemniczego samobójcy z ulicy Sevres nie została jeszcze rozpoznana. Według pogłosek ma to być agent, znany jako fałszerz dokumentów pod nazwiskiem Lemercier-Picard. Zwłoki jego znajdowały się w kostnicy »Mordze«, ale nie wystawiono ich na widok publiczny. Sędzia śledczy Bertulus zachowuje także wielką powściągliwość w obec ludzi, wypytyjących go o osobę samobójcy.

Starodawne czołno znalazł właściciel szkółki drzew J. B. Pohl we Fromborku w Prusach Wschodnich przy rozkopywaniu łąki 4 stopy głęboko. Czołno składa się z jednego kawała drzewa dębowego. Tu przed kilku laty odkryto też cały okręt Wikingów, germańskich rabusiów morskich.

W szkole artylerzystów w Bourges (Burż) we Francji nastąpił w Poniedziałek wybuch prochu, wskutek czego jeden żołnierz poniósł śmierć, a 3 jest ciężko rannych.

Nieszczęście na dworcu w Kępnie w Poznańskim zdarzyło się we Wtorek przed południem w ten sposób, że pociąg towarowy z Jarocina najechał na pociąg ranżerujący. Maszynista jest ciężko, hamownik lekko ranny, obie maszyny i 15 wagonów znacznie uszkodzone.

Powódź nastąpiła na wyspie Sardynii. Pomiedzy Cagliari i Oristano pociągi nie przejeżdżają, ponieważ rzeki wezbrały tak, iż cała okolica stoi pod wodą.

Uragan wyrządził w północnych Włoszech znaczne szkody, jak telegrafują z Werony. Domy i fabryki są po części zburzone.

W Środę w południe nastąpiło we Weronie trzęsienie ziemi. W Salipolu zawaliły się mury miasta, wskutek czego 2 osoby poniosły śmierć.

Trzęsienie ziemi. We wsi Rzętkowice, w powiecie olkuskim, zauważono lekkie trzęsienie ziemi. Służba folwarczna, znajdując się w owej chwili w kuchni, sądziła na razie, że runął komin, więc wybiegła z domu, aby się o tem upewnić, komin stał jednak nienaruszony. Tego samego wrażenia doznali także mieszkańcy sąsiednich domów; w mieszkaniu zaś włościanina Józefa Barańskiego odpadł nawiętny tynk ze ściany». W nocy we Wtorek odczuto silne trzęsienie ziemi w Parmie, Reggio nell Emilia, Piacenzy, Sestola i Chiavari.

Wyprawa do bieguna południowego ma być urządzona kosztem angielskiego Towarzystwa geograficznego. O potrzebie takiej wyprawy radzono przed kilku dniami na posiedzeniu tego Towarzystwa. Obecni byli: Nansen, Johansen i dr. Neumayer z Hamburga. Kilku mówców wyraziło zdanie, iż byłoby najlepiej, aby Anglia przysłała taką wyprawę z funduszu rządowego. Prezydent ministrów, Lord Salisbury, jest temu projektowi przychylny.

Po trzy lata więzienia otrzymali podmistrz Henke i majster browarki Klinger w Monachium, ponieważ przez nieostrożność spowodowali zawalenie się sklepienia w browarze Maksymiliana.

Z Berlina.

(Korespondencya „Dziennika Śląskiego“).

(K) W parlamencie niemieckim obradowano w Środę w dalszym ciągu nad wnioskami dr. Liebera z centrum i dr. Schneidera z frakcyi postępowej, dotyczącymi spółek zawodowych. Narodowo-liberalni oświadczyli się przeciw wnioskowi, ponieważ pragnęliby stosunki spółek tych widzieć uregulowane w ten sposób, ażeby utworzono obowiązkowe spółki zawodowe dla robotników.

Za wnioskami przemawiał gorąco poseł Hitze z centrum, odpierając zarówno zarzuty czynione spółkom przez socjalistów jak i przez konserwatystów. Rozprawy dalsze odroczone.

— W sejmie pruskim toczyły się w Środę dalsze obrady nad etatem ministerstwa oświaty i wyznań. Poseł Rickert, postępowiec, wytoczył sprawę dyscyplinarnego karania przez synod ewangelicki pastora Köttschkego za jego socjalną działalność. Ze strony ministeryalnej i konserwatystów odpowiedziano mu, że pastor K. działał nietylko w socjalnym duchu, ale niestety i w socjalistycznym. Za oczekiwanie więc z socjalno-demokratyczną partją słusznie ze strony władzy przełożonej spotkały go nagany i kary. Zresztą jest to we wnętrzu na sprawa kościoła ewangelickiego, do której się państwo i sejm nie mają prawa mieszać. Przytworzył temu zdaniu i poseł baron Heeremann z centrum, wytykając jednak równocześnie panom konserwatystom, iż nie postępowali podług tej samej zasady wobec kościoła katolickiego, dopomagając do przeprowadzenia ustaw majowych, wkraczających nadmiernie w wewnętrzne sprawy katolickiego kościoła. Poseł dr. Friedberg, liberal, twierdzi, że chodziło wtedy o państwowo-obywatelskie stanowisko księży, nie zaś o wewnętrzne urządzenia kościoła. Poseł Heeremann nieomieszkał dać mu odprawy, przypominając, że w istocie ustawy majowe dotyczyły urządzeń wewnętrznych, mieszając się do spraw Mszy św., spowiedzi i t. p. i sam książe Bismarck to uznał i zawrócił powoli z fałszywej drogi.

Poseł Sattler stara się załagodzić sprawę, zwracając uwagę na to, iż ustawy odnośne są zniesione, i zaznacza, że partya narodowo-liberalna nie przyznaje państwu prawa do mieszczenia się do takich spraw; chodzi jednakże o ustalenie

skiemu, gdy przerywając długie milczenie, przemówił pierwszy.

— Wielka to dla mnie pociecha, że Waćpannę widzę tutaj. Zacie to ze strony pani Wojewodziny, iż zezwoliła na jej przyjazd.

— Bardzo już dawno nie byłam wśród swoich, a babusia stara i słaba, pewnie już teraz nie puści mnie od siebie, tak rada pragnęła mnie zobaczyć.

— A któżby to Waćpanny me chciał widzieć! Czyż jest na świecie taki człowiek, który nie doznał radości, na widok Waćpanny oblicza! — przerwał żywo Lipiński.

Basia zapłoniła się, jak mak polny.

Zmieszana słowami i żywością, z jaką odezwał się Lipiński, nie umiała zdobyć się na odpowiedź.

— A może Waćpanna nie rada mnie widzi?

— I owszem... — szepnęła z cicha.

— Jeśli tak, to wdzięczność dla Waćpanny do grobowej deski będzie przeikać moje serce, — To ja raczej Waćpanowi wdzięcznie dziękuję za to, że do biednej sieroty przemawia godnie.

— Uwierz Waćpanna, że miłszej nad pannę Barbarę, nie ma dla mnie istoty, gwiazdy błędnej wobec niej.

granicie pomiędzy władzą kościelną a państwową, a nie można pozwalać, by raz ustalone granice zostały naruszane jednostronnie przez Kościół.

Poseł Heeremann stwierdza, iż państwo nie ma prawa ustawiać granic działalności dla Kościoła. Sprzeciwia się to pojęciu chrześcijańskiemu. Gdź Kościół starszym jest od wszelkich państw, a pierwszym obowiązkiem chrześcianina jest żyć po Bożemu dla osiągnięcia zbawienia. Podkopując to pojęcie, podkopuje państwo zarazem własną powagę!

Przy tytule »biskupstw« poseł Cahensiy z centrum wyraża ubolewanie, że minister nie pozwolił Kapucynom osiedlić się w Frankfurcie nad Menem, chociaż uznana jest potrzeba tamże osady klasztornej.

Poseł baron Eynatten z centrum wytacza znów sprawę cementarzy wyznaniowych; w rozprawach o tym biorą z centrum udział postawie dr. Porsch, Trimborn, Mooren, Wellstein, Dieden i Pless, z frakcyi narodowo-liberalnej Knebel i Schaffner, oświadczenia się przeciwko żądaniom katolickim, z pośród konserwatystów zaś hr. Limburg-Stürm i Plettenberg, zgadzający się na nie. Minister wyraża mnienie, iż cementarze cywilne gmin w ziemiach nadreńskich, gdzie obowiązuje prawo francuskie, przez urządzenie cementarzy wyznaniowych straciłyby zupełnie na znaczeniu, a w gminach powstałyby rozterki religijne.

»Kreuztg.« donosi, że w ustawie regulującej płace duchownych wyznaczonych będzie okragło 10 milionów marek dla podwyższenia pensyj. Najmniejsze płace duchownych katolickich miałyby wynosić od 1500—3200 marek rocznie.

— Obrady frakcyi centrum o ustawie marynarskiej na posiedzeniach poniedziałkowym i wtorkowym nie wyszły jeszcze po za granice rozpraw ogólnych. Głosowanie więc żadnych jeszcze nie było.

Wobec twierdzeń »Berl. Tagblattu« i innych pism, że obrady były po części bardzo burzliwe z powodu oporu, jaki Bawarczyca pod wodzą posła Heima czynili Lieberowi, zaznaczyć trzeba, iż katolicka »Germania« stwierdza spokój i rzeczowość toku obrad; chodzi wszystkim o to, ażeby wypowiadając różne zdania, doprowadzić do jednomyślnego w sprawie marynarki wystąpienia. Wtorkowe obrady szczególnie miały się ku temu podobno wiele przyczynić.

Co do wniosków Liebera w sprawie pokrycia kosztów ustawy, konserwatywna »Deutsche Tagesztg.« napomina członków frakcyi, aby wniosków nie odrzucali bez wszystkiego, ale starali się z poprawkami stosownymi przyjąć je, bo myśl zasadnicza tych wniosków jest bardzo dobra dla stanów średnich, sprzyjających ustawie.

— Wobec różnorodnych pogłosek o bliższym zakończeniu obrad parlamentarnych i sejmowych stwierdzić należy, iż tak parlament jak i sejm prac swych przed Wielkanocą bądź co bądź ukończyć nie mogą.

— Komisya obradująca nad ustawą o nowej ustawie karnej wojskowej, prace swe ukończyła. Wedle »Nat.-Lib.-Corr.« o przyjściu do skutku nowego prawa wątpić nie można, dzięki także stanowisku zajętemu przez centrum, a szczególnie usiłowaniu posła Groebera, który wraz z wolnomyślnymi z uznania godną bezstronnością starał się o wyrównanie przeciwieństw. Konserwatyści natomiast zachowali się od początku do końca wobec sprawy obojętnie, a nawet po większej części zgadzali się na ulepszenia, jakie daje nowa ustawa.

— Sąd tutejszy procederowy wydał w tych dniach dwa wyroki ogólniejszego znaczenia. W jednym wypadku ojciec pewnej pa-

— A może Waćpan przywykły do dworowania i mnie dworuje tylko? — spytała Basia, podnosząc na Lipińskiego błyszczące od łez oczy.

— Jeśli to, co mówię, jest nieprawdą, to wiśtelcem, katem, poganinem jestem.

Waćpanna musisz wierzyć na słowo, bom prawy katolik i przysięgać na wszelkie świętości jest niegodną i nieprzystojną sprawą.

Głos Lipińskiego drzący, gdy mówił te słowa, przenikał Basię do głębi. Szczerą prawdę wyczytała w jego spojrzeniu. Poczęła żalować wyrzeczonej poprzednio niewiary i zwątpienia. Byłaby chętnie zlagodziła je cieplejszym słowem, lecz ponieważ księżna skończyła odczytywanie listu i powstała z miejsca, młodzi przerwać musieli rozmowę.

Księżna podeszła do Lipińskiego.

— Lubomirscy — przemówiła — podejmują dzisiaj u siebie ucztę licznych swoich gości, przeto i poseł, wielce nam drogiego księcia Krystana II, w domu mego zięcia miłe będzie widzianym. A ja, chociaż rzadko kiedy przestaję z obcymi, dzisiaj, rada kilka chwil przepędzić z Wami, boście zwiastunem miłych i drogich sercu wieści.

Lipiński schylił głowę przed księżną i ze złością wielką ucałował podaną sobie rękę.

(Dalszy ciąg nastąpi).

OWORZANIN OSTATNIEGO PIASTA.

POWIEŚĆ

Melanii Parczewskiej.

Wiarusom śląskim w noworocznym upominku poświęcam.

46)

(Ciąg dalszy.)

Aby być bliżej pana starosty, a więc na każde zawołanie królewskiej rodziny, cześnik, wynajął sobie w bliskości dworek, i tamże na czas pobytu w Warszawie zamieszkiwał. Basia prawie całe dnie spędzała u pani starościny. Pokochali ją wszyscy szczerze, a księżna Wiśniowiecka, wyróżniała z grona respektowych panien córki.

Basia nie spodziewając się ujrzeć Lipińskiego, kiedy wszedł na salę, zdziwiła się bardzo. W pierwszej chwili nie dowierzała nawet oczom, ażali naprawdę jest to ten sam Lipiński, ów wdzięczny tancerz z Brzegu.

Kiedy po złożeniu hołdu księżnej począł się z nią witać i rozmawiać, nie umiała pokryć wrażenia, jakie na niej zrobiło to niespodziewane a sercu miłe spotkanie. Wdzięczną była Lipiń-

nienki żądał od krawczyny, u której córka była w nauce, zwrotu zapłaconych z góry za naukę 59 marek, ponieważ córki używano do biegania po mieście, a nie uczono jej dość w pracowni. Sąd proceduralny uznał, że tej sprawy rozstrzygać nie może, gdyż rozstrzyga tylko spory pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Tu zaś jedna ze stron, t. j. ów ojciec, nie jest ani robotnikiem ani pracodawcą. Może więc tylko udać się do sądów cywilnych.

W drugim wypadku odrzucono skargę pewnego robotnika, przeciwko wdowie po dawniejszym pracodawcy, gdyż robotnik stał w stosunku pracownika jedynie do niego, nie zaś do jego żony.

— Chory od dłuższego już czasu wirtemberski minister skarbu dr. v. Riecke umarł w Środę rano na porażenie serca. Zmarły dożył 67 lat wieku. Dla Wirtembergii zasłużył się bardzo, przeprowadzając energicznie różne ulepszenia podatkowe. Ministrem był od r. 1891.

— W strejku berlińskich szewców w bierze obecnie udział 487 osób, mających ogółem do wyżywienia 335 dzieci. Z końcem tygodnia bieżącego będzie trzeba strejkującym zacząć udzielać zasiłków pieniężnych; tygodniowo będzie to kosztowało około 6 tys. marek.

Z sąsiednich dzielnic Ślązka.

Galicya. W szkole rolniczej w Czernichowie zostało za nieposłuszeństwo wydalonych 20 uczni, 7 uczni wydalono na rok, a 35 na 6 tygodni.

— W roku 1897 wyniosło się z Galicyi, Bukowiny i Węgier, przez Oświęcim i Szczakowę ogółem 3,758 osób do Ameryki. Ze Szczakowej zwrócono w tym czasie 60, a z Oświęcimia 122 emigrantów; powróciło zaś z Ameryki przez wspomniane punkty graniczne 3,963 osób. A więc wiadać, że w Ameryce raj.

Prusy Zachodnie. Wybory do sejmiku w okręgu starogardzko-czczewsko-kościerskim (Stargard-Dirschau-Berent) odbędą się 31 Marca. Polskim kandydatem jest ks. prob. Wolszlegier, którego wybór już 2 razy unieważniony z powodu różnych niewłaściwości.

Polityka.

Niemcy. Cesarz Wilhelm II naradzał się w Środę z kanclerzem w jego pomieszkaniu.

— Wolnomyślna gazeta »Freisinnige Ztg.« donosi, że wybory do parlamentu z pewnością odbędą się pomiędzy 15 Czerwca a 1 Lipcem, jeżeli parlament nie zostanie rozwiązany. Zaś wybory do sejmiku mają się dopiero w jesieni odbyć.

— Dawniejszy minister ksiestwa Lippe-Detmold, Oertzen, który jako pruski lantrat w r. 1895 przez reagenta księcia Adolfa Schaumburg-Lippe został sprowadzony do Detmold a w Lipcu 1897 ustąpił, gdy hr. Ernest Lippe-Biesterfeld objął rząd, mianowany został teraz prezydentem rejeneyi w Sigmaringen (Hohenzollern).

Austria. Niemiecka katolicka gazeta »Vaterland«, która wychodzi we Wiedniu, omawia czeski adres do tronu i gani żądanie Czechów, których napomina, że i czas jest czynnikiem, tworzącym prawo. Dla tego mają Czesi raz już zaniechać żądań, które są przedawnione.

Bardzo się »Vaterland« myli, gdy jest tego zdania. 100 lat, a choćby 1000 lat bezprawia lub gwałtu nigdy nie mogą tworzyć choćby jednej minuty prawa. Czy Ojciec św., katolicy całego świata — i »Vaterland« zgodziliby się na to, że Włosi mogą spokojnie zatrzymać sobie Rzym pod ich rządami? A przecież to już przeszło 25 lat temu, gdy Rzym zabrano Ojcu św.!

Nie — tak długo będziemy żądali oswożenia Rzymu, jak papież będą tego żądali. Jeżeli »Vaterland« chce być katolicką gazetą, to z pewnością się do tych przyłączy, którzy są takiego zdania. A chociażby nie wiem jak długo trwały bezprawne, bo gwałtem zaprowadzone rządy włoskie w Rzymie — to nigdy nie przyznajemy, że one stały się prawnymi. Tak samo też słusznie żądają Czesi wskrzeszenia królestwa czeskiego, ukoronowania cesarza Franciszka Józefa królem czeskim.

— Minister kolei Witteck nie jest Polakiem. Zachodziła omyłka co do jego osoby. Jest on Niemcem, co już nazwisko zdradza (nie Witek, lecz Witteck.)

— Wolf znów zaczyna swoją robotę hulaśliwą. Zjechał do Tyrolu, gdzie w Innsbrucku we Wtorek wieczorem odbyło się liczne zgromadzenie niemieckich narodowców. Tam poseł Wolf omawiał położenie polityczne. Zapowiedział jeszcze ostrzejszy niż dotąd opór w parlamencie. Zgromadzeni domagali się oskarżenia ministrów z powodu sprawy studenckiej i żądali od posłów oporu w parlamencie aż do uznania języka niemieckiego za państwowy.

Tego Niemcy nigdy już nie osiągną. Teraz już w parlamencie inaczej się też do nich zaborą.

Z Balkanu. Rząd grecki otrzymał z Saloniki półurzędowy telegram, zawiadamiający, że do Macedonii wpadły bułgarskie bandy, w celu pomszczenia okrucieństw, jakich w ostatnich czasach dopuszczali się Turcy na chrześcianach.

W Persyi przyszło już do rozruchów. Gubernator prowincyi Kerman zajął w pochodzie przeciw powstańcom fort Fonoeh, położony o 50 mil od Geh. Przywódcy powstańców schronili się na wzgórze Geh. W zajętych miejscowościach osadzono załogi. Należy przypuszczać, że mordery urzędka telegraficznego Greavego (Anglika) umknęli w góry do powstańców. Dnia 22 Lutego wybuchł koło Hamadan tumult z powodu sporu między zwolennikami dwóch przeciwnych sobie duchownych. W krwawej bitwie zginęło 27 ludzi.

W Indjach wzrasta rozgorzenie przeciw Anglikom. Biuro telegraficzne Reutera donosi z Bombaju: Nieporozumienie między władzą miejską a komisją angielską dla zapobieżenia zaradzie zaostrza się coraz bardziej. Zarząd miasta zawiesił wypłatę funduszów, przeznaczonych dla komisji. Wystawiono wykazy na 38,000 rupij, podczas gdy w banku znajdowało się tylko 4800 rupij. Zwołane zostało zebranie w pałacu rządowym dla omówienia sprawy. W Bombaju panuje żywe zaniepokojenie. Wzmaga się agitacja przeciw rządzeniom angielskim. Drobnicy kupcy zamierzają zamknąć sklepy na znak protestu, gdyż nowy regulamin zdrowotny obraża uczucia Hindusów.

Mnożą się wypadki śmierci, zaraza bowiem przybiera coraz złośliwszy charakter.

Podług dalszych wiadomości z Bombaju przyszło tam do potyczki pomiędzy krajowcami a Anglikami. Kilka osób padło z obu stron, kilka jest rannych. Wojsko z okrętów angielskich zostało wysłane, aby w dzielnicy, gdzie krajowcy przeważnie zamieszkują, przytłumić rozruchy.

Chiny coraz większe ustępstwa muszą zrobić mocarstwom. Rosya zażądała od Chin: 1) przyznania prawa zwierzchnictwa na 99 lat nad portem Arthur i Talienuwan; 2) pozwolenia wyłącznego na budowę linii kolejowej przez Kirin-Makden do Port Arthur (a więc linii będącej dalszym rozgałęzieniem kolei mandzursko-rosyjskiej). Żądania te postawione zostały w zeszły Czwartek z terminem pięciu dni na odpowiedź. W razie odmowy zagroziła Rosya wkroczeniem armii do Mandzuryi. Tak stanowcze żądanie odniosło natychmiastowy skutek. Jak już wiadomo. Rosya wydzierżawiła od Chin Port Arthur i Talienuwan na podobnych warunkach, jak Niemcy Kiao-Czau.

Ostatnie wiadomości telegraficzne.

Sejm pruski

przyjął w trzecim czytaniu prawo o zapomogach dla powodzią dotkniętych zarazem z wnioskiem centrowego posła Letochy, podług którego rząd ma udzielić wsparcia ze swych funduszów więcej, aniżeli uchwalonych 5 milionów marek zapomogi, gdyby tego wymagała potrzeba.

O stanowisku centrum w sprawie powiększenia marynarki

gazety się bardzo rozpisują. Centrowe gazety życzą sobie gorąco, aby centrowi posłowie przede wszystkim zgodnie głosowali. Piszę o tem ktoś ze Ślązka, do »Köln. Volksztg.«, że rozdwojenie w centrum byłoby bardzo szkodliwe dla partii. (To prawda. Red) A tu podobno słychać, że pewna część posłów na pewno nie będzie głosowała z posłem Lieberem.

Z Petersburga

telegrafują, że cesarzowa, która cierpiała na ospę, już zupełnie wyzdrowiała.

Cesarz mianował margrabiego Zygmunta Wielopolskiego wielkim łowczym dworu.

Niektórzy z tego powodu twierdzą, że stosunki się dla Polaków w Rosyi jeszcze więcej polepszą.

Z Wiednia

donoszą telegraficznie, że rada miejska postanowiła wysłać życzenia Ojcu św. Leonowi XIII z powodu jego jubileuszu. Burmistrz dr. Lueger w swem przemówieniu słał Papieża jako apostoła zgody i obrońcę pokoju.

Z Bombaju

telegrafują, że Anglicy przywołali konnicę z Puna, aby w ulicach czuwała nad porządkiem. Krajowcy chcieli szpitale podpalić, lecz wojsko temu przeszkodziło. W potyczce padło dwóch angielskich żołnierzy, a czterech krajowców; kilku krajowców jest rannych.

Spór powstał o to, że angielska władza chciała zabąć do lazaretu pewną chorą mahomekańską kobietę. Krewni nie chcieli kobiety wydać. (Trzeba sobie przypomnieć, iż u mahometan nie w lno — pod karą śmierci — obcemu człowiekowi dotknąć się niewiasty). Gdy tedy wła-

dza gwałtem chciała zabrać chorą, zaczęli krajowcy bić policyantów i rzucać na nich kamieniami. Na wezwanie policyi nie rozeszli się krajowcy. Wtedy dali policyanci ognia i przyszło do krwawej potyczki, i to nietylko w mieście, lecz także na przedmieściach. Wojsko przybyło co tchu z dwoma armatami, lecz rozruchy trwają dalej.

W Bułgaryi

nie mało cieszą się z tego, że książe Ferdynand został przyjęty przez cesarza Franciszka Józefa, który w ostatnim czasie nie chciał nic słyszeć o bułgarskim księciu z powodu jego gospodarki i zachowania się wobec sułtana i sąsiadów na Bałkańskim półwyspie. Podobno książe Ferdynand przyrzekł, że będzie trzymał w polityce z Austryą.

Do Hawany

dojechał w Środę rano amerykański krążownik stalowy »Montgomery«, wysłany na miejsce okrętu »Maine«, który — jak wiadomo — utonął. Podobno uwięziono kilku korespondentów gazet amerykańskich, rzekomo za utrzymywanie stosunków z powstańcami. Niektórzy z nich zostaną wydaleny z wyspy Kuby. Stany Zjednoczone zamówiły okręty w Anglii. W Nowym Jorku utworzyła się już teraz flota z uzbrojonych okrętów handlowych, która chce pomagać Stanom we wojnie.

Chiny

podług wiadomości z Petersburga ściągają w prowincjach Tschekiang, Hunan i Kiangsi wojsko, podobno 50 tys. chłopów, którymi dowodzą angielscy oficerowie. Rząd chiński zamówił dużo broni i amunicyi; zapasy te w najbliższym czasie mają być odstawione do arsenałów chińskich.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Berlińska giełda z dnia 10-go Marca 1898.

Usposobienie: słabe.	9. 3.	10. 3.
Ruble	216,80	216,50
Guldenny	170,10	170,20
4% pożyczka pruska	103,80	103,80
3 1/2% " "	103,80	103,80
3% " "	93,20	98,16
Górnośląskie towarzystwo wyrobu żelaza (Karo Hegenscheidt)	128,50	124,05
Bismarkhuta	203,2	202,5
Donnersmarkhuta	158,10	155,60
Redenhuta	80,50	80,75
Katowicka spółka (Thiele-Winckler)	173,00	173,80
Friedenshuta	105,50	105,10
Królewsko-Laurahuta	182,90	183,80
Austryacki dług państwowy	228,90	240,00
Brzeski browar	147,75	147,80
Zabrski browar (Haendlera)		
Dyskont wekslowy	5/8%	2 3/4%
Wrocław { Ruble	216,85	216,95
{ Guldenny	170,20	170,15

Spirytus:	9. Marca	10. Marca
	70 proc. 50 proc.	70 proc. 50 proc.
Wrocław	41,50	41,30
Berlin	42,20	42,10

Wrocław, 10-go Marca. (Ceny targowe).

Stare ceny ustanowione przez deputacyą targową.	W markach i fenygach za 100 kilogramów		
	piękny	średni	połedni
Pszenica biała	18,80	17,30	15,30
żółta	18,70	17,30	15,30
Zyto	14,90	14,30	13,70
Jęczmień	17,00	15,30	13,60
Owies	15,90	15,50	14,90
Groch	15,00	14,00	13,20
Groch »Victoria«	18,50	17,—	16,50
Łubin żółty	—	—	—
niebieski	—	—	—
Kartofle (za miech 75 kilogr.) najlepsze	4,00—4,50,		
gorsze	3,00—3,50 mrk.		
Siano	2,30—2,80 mrk., nowe 0,00—0,00 za 50 kgr.		
Mąka (za 100 kg. z workiem) pszenna	27,75—30,00.		
żytnia przednia	23,00—23,50, zwyczajna 22,50—23,00 mk.		

Magdeburg, 9-go Marca. (Ceny cukru).

Cukier ziarnisty (bez beczki) 92 procent	—
84	—10,10—10,30
Produkt (bez beczki) 75 procent rend.	7,45—7,85
Cukier w głowach I.	23,25
Cukier w głowach II.	21,00
Rafinada mielona (z beczką)	25,12 1/2—23,50

Targ zbożowy podług sprawozdania pruskich izb rolniczych. Dnia 9-go Marca płacono za tonę (20 cent.) krajowego zboża:

	Pszonica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin (miasto)	187—193	135—139	145—160	135—141
Poznań	164—187	125—143	125—158	125—145
Królewiec	183	131 1/2	—	132
Berlin	196	148	—	152

b) na targu światowym za 20 cent. włącznie

frachtu, cła i speżów	8 3.	9. 3.
z Nowego Yorku do Berlina	Pszonica 320,00	220,45
z Chicago	221,00	221,00
z Liwerpolu	212,25	213,20
z Odessy	211,50	211,50
z Rigi	58,40	158,40
z Pieszce	Pszonica 208,0	204,00
	Zyto 155,00	155,00
	Pszonica 204,30	204,80

Kraków. Targ zbożowy na Kleparzu z dnia 8-go Marca. Płacono pszenicę białą: 10,50—11,15 ztr.; czerwoną 10,75—11,60 ztr.; żółtą 10,75—11,60 ztr.; żyto 8,30—8,0 ztr.; jęczmień browarny 7,50—8,5 ztr.; na paszę 6,50—7,25 ztr.; owies 7,75—8,50 ztr. za 100 kilogr.

